

32 w 2021 (324)

3 piosenki na pobudkę, by lepiej wstawać

Data publikacji: 21.06.2021 / Autor: Marcin Gierbisz

Spokojny śpiew leśnego ptactwa, kojący szum wiatru pomiędzy drzewami, leśna cisza nienaruszona przez człowieka i nasza upragniona drzemka – wszystko to nagle kończy przeszywający gwizd oboźnego, unicestwiając nasze sny i krusząc budowany przez całą noc błogostan. *Poooooobudka. Za trzy minuty zbiórka na powitanie dnia!*

Powszechnie wiadomo, że kto rano wstaje, ten innym spać nie daje, ale czy nie można ludziom przeszkadzać w spaniu tak jakoś... milej? Oczywiście, jest obóz, a z nim przychodzi dyscyplina i plan dnia. Ale są też wakacje. Niech ten początek dnia nie zaczyna się od obozowego odpowiednika budzika, który uświadamia, że czas ruszać do szkoły.

Niech ten początek dnia będzie symbolem wspólnoty wewnątrz drużyny.

Jak budzić drużynę?

Wszystko, co robimy w harcerstwie, jest po coś.

Nie chcę krytykować klasycznego budzenia z pomocą gwizdka (czy rogu, trąbki, głosu oboźnego...). Spełnia przecież ważny cel: stawia wszystkich na nogi i zbiera w jednym miejscu, dzięki czemu można łatwo zobaczyć jak się wszyscy dziś mają. Chciałbym tylko zauważyć jedną rzecz: jest to jedna z form, które ustawiają obozowe życie z prostym podziałem – kadra i reszta drużyny. Jest Ważna Osoba Z Gwizdkiem i cała reszta, która się pilnuje, by zdążyć się ustawić na czas. A czasem jeszcze w tym temacie pojawiają się ujemne punkty lub karne pompki...

A przecież na tym obozie jesteśmy razem!

Choć ktoś układa program, a ktoś z niego korzysta, to każdy dokłada się do wspólnego obozowego życia – w kuchni, na wartach, na ogniskach czy po prostu w dyskusjach. W wielu momentach. Na gry też przeważnie nie chodzimy dla drużynowego, tylko raczej dlatego, że chcemy coś zrobić wspólnie – czy to w zastępie, czy w drużynie. Podobnie wspólnie możemy wstawać.

Ten dodatkowy cel, budowania wspólnoty już od samego poranka, spełnia ta forma,

którą tu proponuję. Oczywiście, tak samo, jak gwizdek, zbierze wszystkich przed namiotami. Jednak w zupełnie inny sposób!

Przebieg takiej pobudki jest następujący: oboźny (lub drużynowy, lub przyboczny, lub osoba wskazana...) o umówionej godzinie rozpoczyna śpiew, chodząc po obozie i podnosząc poły w namiotach. Następnie zatrzymuje się pośrodku obozu. Kto obudzony piosenką wstanie, ten wychodzi przed namiot do tworzącego się kręgu i może dołączyć do śpiewu. Tu, podobnie jak przy budzeniu gwizdkiem, zastępowi pilnują obecności wszystkich osób z zastępu. Świetnie, gdy przed zakończeniem piosenki śpiewa cała drużyna (choć różnie bywa).

Jesteśmy drużyną, działamy razem już od samego ranka, a wspólny śpiew do którego każdy sam, z własnej woli, się dołącza, jest tego dobrym symbolem.

Dobrze śpiewać coś, co drużyna lubi. Dobrze też, by te piosenki różnicować, by na koniec obozu ludzie nie mieli tego jednego utworu dość. A co najważniejsze – by to miało sens – wszyscy wcześniej te piosenki muszą poznać!

Oto trzy nasze propozycje na piosenki na pobudkę (zebrane przy pomocy drużynowych z Drużynawki – dziękujemy!)

Dzień dobry druhu, witaj, jak się masz?

Autor nieznany. Tytuł dopisany przez niżej podpisanego. Piosenka z charakterystycznym budzikiem w refrenie.

Gdy słońce wstaje rano nad jeziorem
I wiatr po nocy goni sine mgły
Śpiew ptaków się rozlega ponad borem
I płoszy nasze kolorowe sny

Hej!
Na na na na na naj, na na na na naj (x2)

W ten dzień wstań rano i spójrz słońcu w oczy
Niech ujrzy Twoją uśmiechniętą twarz
I nagle głos potężny Cię zaskoczy
„Dzień dobry Druhu, witaj, jak się masz?”

Hej! Na na na na na naj...

Zdziwiony się rozglądasz wtedy w koło
I nie wiesz czy to jawa jest czy sen

Czy słońce tak do Ciebie z góry woła
Czy może tak Cię wita nowy dzień?

Hej! Na na na na na naj...

Jak to się śpiewa?

Głównie z uśmiechem! Nie znalazłem śladu po tej piosence w internecie – żadnego tekstu, nut, nie mówiąc już o nagraniu. Takie więc musiało powstać. Co prawda zdarzyło mi się tą piosenką budzić harcerzy, jednak śpiewanie do mikrofonu to zupełnie inna para kaloszy. Dlatego dziękuję Martynie Borkowskiej za poniższe nagranie! (A by nie dostać pozwu od prawnika-pośrednika, wedle wskazania informuje, że nagranie jest na licencji [CC BY 3.0 PL](https://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/)).

Wstawaj szkoda dnia

Tekst: Marek Dutkiewicz. Z repertuaru Dwa Plus Jeden, tak zwany Zalesiański Klasyk

Nareszcie świt zastąpił noc
powietrze świeże, jak po burzy
Więc po co chowasz twarz pod koc
dzisiejszy dzień się nie powtórzy

Czekają gry nierozegrane
czekają sny niewypełnione
czekają wiatry nie schwymane
a każdy wołał w twoją stronę

Ref. Wstawaj, szkoda dnia! Wstawaj, szkoda dnia! x2

Dlaczego kryjesz się we mgle
I zarośniętą biegiesz ścieżką
Dlaczego ciągniesz wspomnień tren
i przywołujesz, co odeszło?

Czekają gry nierozegrane
czekają sny niewypełnione
czekają wiatry nie schwymane
a każdy woła w twoją stronę

Ref. Wstawaj, szkoda dnia! Wstawaj, szkoda dnia! x2

Jak to się śpiewa?

Na przykład tak, jak Dwa Plus Jeden.

Opadły mgły, wstaje nowy dzień

Tekst: Edward Stachura, Muzyka: Jerzy Satanowski. Z repertuaru Starego Dobrego Małżeństwa.

Opadły mgły i miasto ze snu się budzi,
Górą czmycha już noc,
Ktoś tam cicho czeka, by ktoś powrócił;
Do gwiazd jest bliżej, niż krok!
Pies się włóczy popod murami – bezdomny;
Niesie się tęsknota czyjaś,
Na świata cztery strony.

A ziemia toczy, toczy swój garb uroczy;
Toczy, toczy się los!
x2

Ty, co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś
Już dość! Już dość! Już dość!
Odpędź czarne myśli!
Dość już twoich łez!
Niech to wszystko przepadnie we mgle!
Bo nowy dzień wstaje,
Bo nowy dzień wstaje,
Nowy dzień!

Z dusznego snu już miasto się wynurza,
Słońce wschodzi gdzieś tam,
Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża;
Uchodzą cienie do bram!
Ciagną swoje wózki-dwukółki mleczarze;
Nad dachami snują się sny
podlotków pełne marzeń!

A ziemia toczy, toczy swój garb uroczy;
Toczy, toczy się los!
x2

Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś
Już dość! Już dość! Już dość!
Odpędź czarne myśli!
Porzuć błędny wzrok!
Niech to wszystko zabierze już noc!
Bo nowy dzień wstaje,
Bo nowy dzień wstaje,
Nowy dzień!

Jak to się śpiewa?

Na przykład tak, jak Stare Dobre Małżeństwo.

Marcin Gierbisz

Był w miejscach i widział rzeczy: założył gromadę, prowadził szczep oraz hufiec; w międzyczasie wspomagał referat zuchów i działał w Wydziale Zuchowym. Nie jest już instruktorem ZHR. Ale co zobaczył, to opowie.